

Po Całej Polsce

Aleshen

Nie poryją mnie PLN'y (PLN), choć czuję presję co do kariery (Kariery)
Nie zatrzyma mnie brak weny, choć jaranie znowu przejmuje stery
Ona woli Dior, ja terpen (Terpen), moja energia jest bez ceny
Tu i tam znają refren (Refren), więc jak mam zejść ze sceny?
Ksywa śmiga już po całej Polsce, całej Polsce, całej Polsce
Mała się setny raz pyta, czy kiedyś dorosnę (Nie)
Prędej odwrotnie (Jeszcze raz), prędzej odwrotnie

Jem stres, właściwie jestem od niego uzależniony (Właściwie jestem od)
Chujowe sprawy ze wczoraj dodały mi boosta musiały mnie poryć
Pękła ekipa, mi skończył się detox, jak idą problemy to falami (Falami)
Wszystko, co biorę to parami, szczególnie skille, kamienie plus cannabis
Marta, Filip, Dorian, Lori, Bartek, Dominik, Łukasz
Dzięki, że mogę wymienić te ksywy, jak coś to wiecie, gdzie mnie szukać
Hubert, Kamil, Rafał, Leo, Maks, Antek, Kuba (Shout-out)
Shout-out dla wszystkich, bo co ze mną mieli to ogromna lodowa góra (Lodowa góra)
Przypominam sobie, jak mówiłem na odwyku, że zajaram jeszcze w tym roku (Zajaram jeszcze w tym roku)
Wkurwiałem wszystkich moim zachowaniem, jestem bez kultury, jestem w chuj na gi (Jestem w chuj)
Teraz jaram chyba czwartego lolka, bez kompromisów nie wiem, jak inaczej
Mam pojebany związek z marihuaną, mam pojebany związek z marihuaną (Pojebany)

Nie poryją mnie PLN'y (PLN), choć czuję presję co do kariery (Kariery)
Nie zatrzyma mnie brak weny, choć jaranie znowu przejmuje stery
Ona woli Dior, ja terpen (Terpen), moja energia jest bez ceny
Tu i tam znają refren (Refren), więc jak mam zejść ze sceny?
Ksywa śmiga już po całej Polsce, całej Polsce, całej Polsce
Mała się setny raz pyta, czy kiedyś dorosnę (Nie)
Prędej odwrotnie (Jeszcze raz), prędzej odwrotnie

Nie doszukuj się puenty – ona nie jest dla Ciebie (Nie jest dla Ciebie)
Out of the bottom – unosi mnie w śnienie
Auto za głośne podnosi ciśnienie i miejsce na topie to tylko liczenie (Tylko liczenie)
Kilka klasyków mam, celują w ziemię, niepodważalne, że robią wrażenie (Niepodważalne)
One są dla nich, one są dla mnie
Setki kilometrów to nie problem, jak mam ją blisko przy sobie
Zimno w chuj jest, jak wbijamy z nią to wiem, czym są emocje
Ona strasznie jest toksyczna, chociaż zawdzięczam jej postęp
Leczy, żywi i zabiera mnie na trip po całej Polsce
Kolejna nuta o zazie, to nie ma znaczenia i tak wchodzę mocniej
Zabieram ją do hotelu, na studio i wczasy, ma wszędzie dostęp
Nawet jak nie chcę i tak jakoś zawsze wpierdala nam się na order
Nadszedł czas na nową kulturę, wiemy jak to zrobić konkret

(Nie poryją) Nie poryją mnie PLN'y (PLN), choć czuję presję co do kariery (Kariery)
Nie zatrzyma mnie brak weny, choć jaranie znowu przejmuje stery
Ona woli Dior, ja terpen (Terpen), moja energia jest bez ceny
Tu i tam znają refren (Refren), więc jak mam zejść ze sceny?
Ksywa śmiga już po całej Polsce, całej Polsce, całej Polsce
Mała się setny raz pyta, czy kiedyś dorosnę (Nie)
Prędej odwrotnie (Jeszcze raz), prędzej odwrotnie